

Sygn. akt IC 372/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Izabela Kosińska - Szota

Protokolant: Natalia Stokłosa

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2016 roku w Kłodzku

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. D.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę 5 654,81 zł

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. D. kwotę 3 654,76 zł (trzy tysiące sześćset pięćdziesiąt cztery złote 76/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2013 roku;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 34,67 zł (trzydzieści cztery złote 67/100) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje uiszczyć stronie pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kłodzku kwotę 217,63 zł (dwieście siedemnaście złotych 63/100) tytułem brakujących kosztów sądowych;

V. nakazuje ściągnąć z zasądzonych w pkt I-ym roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kłodzku kwotę 117,18 zł (sto siedemnaście złotych 18/100) tytułem brakujących kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Powód Z. D. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 2 381,11 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2013 r. oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 20 stycznia 2013 r. w K. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego pojazd powoda uległ uszkodzeniu, zaś powód doznał obrażeń ciała. Powód podał, że sprawca posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej, która uznała roszczenie powoda wypłacając mu sumę 1 694,89 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 1 000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś mimo wezwań do pełnej likwidacji szkody, pozwana odmówiła dalszej wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Powód podniósł, że według prywatnej opinii rzeczoznawcy koszt naprawy uszkodzonego pojazdu to kwota 3 076 zł, zatem wobec wypłacenia przez pozwaną odszkodowania w kwocie 1 694,89 zł, domaga się dopłaty różnicy w kwocie 1 381,11 zł. Podał nadto, że w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci skręcenia kręgosłupa w odcinku szyjnym oraz ogólnych potłuczeń ciała, co wymagało podjęcia leczenia. Wskazał, że doznany uraz ograniczał jego sprawność fizyczną, utrudniał codzienne funkcjonowanie oraz spowodował

konieczność korzystania z pomocy osób bliskich przy wykonywaniu niektórych czynności życia codziennego, co wywoływało u powoda uczucie skrępowania. W ocenie powoda zadośćuczynienie winno być wynosić 3 000 zł a wobec niezaspokojenia w całości jego roszczenia z tego tytułu zasadne jest domaganie się kwoty 1 000 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia.

Strona pozwana (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu podała, że kwestionuje zakres i wysokość szkody wskazywane przez powoda. W ocenie pozwanej sporządzona na zlecenie powoda prywatna wycena kosztów naprawy jest zawyżona, bowiem nie uwzględnia amortyzacji z tytułu zużycia części pojazdu ani potrącenia wartości lakierowania, ewentualnego zakupu części zamiennych, a przyjmuje koszt zakupu części oryginalnych. Podała, że uwzględnienie kosztów nowych części byłoby w niniejszej sprawie niecelowe i ekonomicznie nieuzasadnione, zaś użycie elementów o porównywalnej jakości, względnie zamienników umożliwi skuteczną restytucję przedmiotowego pojazdu. Podniosła nadto, że kwestionuje zakres i wysokość krzywdy doznanej przez powoda, bowiem powód nie zgłosił w pozwie dowodów, które pozwoliłyby na ustalenie, iż zakres doznanej krzywdy jest większy niż przyjęty w toku postępowania likwidacyjnego, a w konsekwencji, że kwota wypłacona powodowi przez pozwaną jest nieadekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2015 r. powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanej łącznej kwoty 5 654,81 zł.

Pozwana, pismem z dnia 27 sierpnia 2015 r. wniosła o oddalenie rozszerzonego powództwa w całości, wnosząc nadto o zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według dwukrotności stawki określonej w normach przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 stycznia 2013 r. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której pojazd powoda marki V. (...) nr rej. (...) uległ uszkodzeniu, zaś powód doznał obrażeń ciała w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa. Sprawca wypadku – kierujący pojazdem marki A. nr rej. (...) - posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej.

Okoliczność bezsporna

Po wypadku powód miał problemy ze schyłaniem, ubieraniem się, spaniem, odczuwał drętwienie lewej nogi, dolegliwości bólowe kręgosłupa, co powodowało konieczność zażywania leków przeciwbólowych. Na zalecenie lekarza ortopedy powód nosił kołnierz ortopedyczny przez okres miesiąca. Powód nie przebywał na zwolnieniu lekarskim, nie odbył też rehabilitacji. Obrażenia doznane w wypadku nie wpłynęły na tryb życia powoda, choć w pracy powód się oszczędzał.

Dowód:

- zeznania świadka W. D. – k. 53

- zeznania powoda – k. 54

Na skutek przedmiotowego zdarzenia w pojeździe powoda uległy uszkodzeniu następujące elementy: osłona poprzeczki G T, lampa tylna P, silnik wycieraczki tylnej, wykładzina pokrywy ściany T, lampa tablicy rejestracyjnej L i P, uszczelka pokrywy ściany tylnej, listwa pokrywy ściany tylnej, osłona zderzaka tylnego, osłona tablicy rejestracyjnej tylnej, sterowanie zamka tylnego, koło tylne, napis (...), znak (...), poszycie dolne zderzaka, pokrywa zderzaka, ściana boczna P. Koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powoda to 5 349,65 zł. Na powyższą kwotę składa się zakup części oryginalnych oraz wykonanie prac blacharsko – mechanicznych i lakierniczych ze stawką 100 zł za roboczogodzinę w branży motoryzacyjnej stosowaną w naprawach przez warsztaty znajdujące się w obrębie zamieszkania powoda

dysponujące wyposażeniem umożliwiającym naprawy zgodnie z technologią producenta i przywrócenie pojazdu do stanu, w jakim znajdował się przed powstaniem szkody.

Dowód:

- opinia biegłego sądowego T. G. z 29.07.2015 r. – k. 67- 100

- opinia uzupełniająca biegłego sądowego T. G. z 30.09.2015 r. – k. 130 – 139.

W toku postępowania likwidacyjnego powód domagał się od strony pozwanej zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 4 000 zł, zwrotu kosztów pełnomocnika oraz zapłaty odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu. Strona pozwana przyznała powodowi kwotę 1 694,89 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 1 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwana odmówiła powodowi wypłacenia dalszych kwot.

Dowód:

- pisma powoda z 25.01.2013 r., 18.02.2013 r., 25.02.2013 r. z dowodami nadania - k. 10-11, 14-17

- pisma pozwanej z 28.02.2013 r. i 6.05.2013 r. – k. 18, 20-21

- pismo powoda z 13.06.2013 r. z dowodem nadania – k.22

- pismo pozwanej z 19.07.2013 r. – k. 23

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie częściowo.

Na wstępie zwrócić należy uwagę na nieprecyzyjne wyliczenia żądania w pozwie oraz w piśmie rozszerzającym powództwo. W uzasadnieniu pozwu powód wyliczył żądanie z tytułu odszkodowania na kwotę 1 381,11 zł jako różnicę między wyliczeniami odszkodowania z opinii prywatnej 3 076 zł i wypłaconego przez stronę pozwaną odszkodowania 1 694,89 zł, natomiast co do żadanego zadośćuczynienia określił jego wartość na 1 000 zł jako różnicę między 3 000 zł a 1 000 zł (tu najprawdopodobniej zaszła omyłka pisarska powoda). W piśmie z dnia 14 sierpnia 2015 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 5 654,81 zł, powołując się na wycenę szkody w pojeździe dokonaną przez biegłego na kwotę 5 349,65 zł i wskazał, że pozostałe koszty naprawy pojazdu to 3 654,81 zł przy uwzględnieniu dobrowolnej wypłaty strony pozwanej 1 694,84 zł. W pozostałym zakresie powód podtrzymał stanowisko.

Kwestia odpowiedzialności strony pozwanej (...) SA V. (...) w W. nie była kwestionowana, a spór powstał co do wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia.

Zgodnie z przepisem art.822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Natomiast przepis art.361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Oczywiście jest, że mieć należało na względzie również przepisu ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz.1152 ze zm.).

W niniejszej sprawie zakwestionowane zostały przez stronę pozwaną zakres i wysokość szkody. Spośród dowodów wskazanych w pozwie, strona pozwana zakwestionowała prywatny kosztorys. Z tych względów Sąd oparł się na niekwestionowanych co do prawdziwości i autentyczności dowodach, a nadto w zakresie odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu powoda marki V. (...) na wniosek powoda, Sąd posiłkował się opinią biegłego z zakresu m. in. oceny technicznej pojazdów samochodowych oraz szacowania wartości pojazdów samochodowych T. G.. Wyniki

tej opinii, w kontekście pozostałych dowodów, pozwalają na stanowcze stwierdzenie, że odszkodowanie wypłacone powodowi Z. D. z tytułu uszkodzeń jego pojazdu zostało zaniżone przez stronę pozwaną, która kierując się korzystnymi dla siebie parametrami przyznała powodowi odszkodowanie jedynie w wysokości 1 694,89 zł.

Z opinii biegłego sądowego T. G. z dnia 29 lipca 2015 r. wynika jednoznacznie, w jaki sposób biegły wartość rynkową pojazdu przed zdarzeniem. Strona pozwana zarzuciła nierzetelność i niepełność opinii podnosząc, że biegły nie uwzględnił wszystkich korekt, a mógł wziąć pod uwagę przebieg pojazdu wskazany w opiniach rzeczoznawców strony pozwanej i powodowej. W ocenie Sądu, stanowisko strony pozwanej jest błędne. W odpowiedzi kwestionowała kosztorys rzeczoznawcy sporządzony na zlecenie powoda i jego wagę dowodową, nie zawnioskowała również jako dowodu kosztorysu sporządzonego na zlecenie strony pozwanej, który miałby taką samą wagę dowodową jak i kosztorys pozwanego w kontekście przepisu art.245 k.p.c. Rzeczą strony pozwanej było zgłoszenie odpowiedniego wniosku dowodowego, oczywiście bacząc na treść przepisów dotyczących prekluzji dowodowej, na którą to strona pozwana wskazywała w odpowiedzi na pozew. Strona pozwana zupełnie pomija, że jej obowiązkiem zgodnie z przepisem art.232 k.p.c. było zgłoszenie odpowiednich dowodów z konkretnych dokumentów, a nie ogólny wniosek o przeprowadzenie dowodu z wchodzących w poczet akt szkody dokumentów. Sąd nie jest pełnomocnikiem żadnej ze stron, nie zastępuje inicjatywy dowodowej stron, nie określa za strony też dowodowych, na jakie dany dokument ma być przeprowadzony. Jest to jedna z podstawowych zasad procesu cywilnego – zasada równości i bezstronności. To strona pozwana działająca przez profesjonalnego pełnomocnika winna wskazać, jaki konkretnie dowód na jaką okoliczność jest wnioskowany, a nie oczekiwać tego od Sądu.

Biegły sądowy w opinii określił wartość rynkową pojazdu ustalając niezbędne dane do jej ustalenia. Opinia biegłego została sporządzona w sposób rzetelny, wyczerpujący i wyjaśniła wszelkie stawiane w tezie dowodowej kwestie. Strona pozwana w żaden sposób w zastrzeżeniach do opinii nie wykazała, że brak uwzględnienia korekty za import pojazdu jest błędny twierdząc, że jej brak wpłynął na wartość pojazdu, lecz nie wykazała w jaki sposób. Biegły natomiast to uzasadnił. Zbyt daleko idący i nieudowodniony pozostaje również argument strony pozwanej, opierający się na zasadzie logicznego i rozumowania i doświadczenia życiowego, iż pojazd wyprodukowany w 1998 r. z pewnością nie dysponuje częściami fabrycznie nowymi. Strona pozwana winna to udowodnić zgodnie z art. 6 k.c., a nie wysnuwać niepoparte żadnymi dowodami zastrzeżenia. Strona pozwana jako profesjonalista miała możliwość weryfikacji tych części na etapie postępowania likwidacyjnego. Wówczas jej rzeczoznawca mógł dokonać szczegółowych oględzin pojazdu i weryfikacji uszkodzonych części poprzez określenie, czy były to części oryginalne, fabrycznie nowe, czy też zamienniki. Teza dowodowa postanowienia z dnia 3 czerwca 2015 r. uwzględniła również tezę zawnioskowaną przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew i biegły dokonał ustaleń w tym zakresie. Jak już wskazano na wstępie biegły odniósł się do kwestii zastosowanych i niezastosowanych korekt. Biegły wskazał również na ceny roboczogodziny w warsztacie autoryzowanym i rzemieślniczym. Sąd uznał, że adekwatne będą ceny z warsztatu rzemieślniczego, z uwagi na to, że powód nie wykazał, by uprzednio dokonywał napraw w warunkach warsztatu autoryzowanego. Zdaniem Sądu, ceny roboczogodziny w warsztatach rzemieślniczych na terenie (...) (...), jak wynika również z innych spraw rozpoznawanych przez tut. Sąd wynoszą 100 zł za 1 roboczogodzinę. Brak było dowodów przeciwnych, by nie uwzględnić kalkulacji dokonanej z użyciem części oryginalnych. Okoliczność, że samochód powoda nie był nowy, lecz z 1998 r. nie stała na przeszkodzie temu, by użyć części zamiennych oryginalnych. Jak już wyżej Sąd wskazał, to na stronie pozwanej spoczywał obowiązek wykazania, że uszkodzone w wyniku zdarzenia części w samochodzie powoda nie były oryginalne V.. Posiadacz samochodu danej marki może dokonywać bieżących napraw czy też większych przy użyciu części oryginalnych i ubezpieczyciel nie może narzucać. Ponadto biegły sądowy słusznie wskazał, że nie zależało informacji w aktach sprawy odnośnie pochodzenia uszkodzonych części oraz ewentualnych uszkodzeniach które mogłyby skutkować zmniejszeniem cen części w kalkulacji. Przy stosowaniu przepisu art. 363 § 1 k.c. do wypadków komunikacyjnych należy stwierdzić, że szkoda powstaje w sferze odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela, treścią świadczenia tego ubezpieczyciela, wynikającą z umowy ubezpieczenia OC, nie jest jednak przywrócenie pojazdu do stanu sprzed wypadku (restytucja techniczna samochodu), ale naprawienie szkody powstałej w ogóle w majątku poszkodowanego, wywołanej uszkodzeniem lub zniszczeniem pojazdu. Szkoda powstaje w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu na podstawie art. 436 k.c. oraz według zasad art. 363 k.c., a w wypadku odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń - według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c., stąd obowiązek naprawienia

szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Przy takim rozumieniu szkody i obowiązku odszkodowawczego nie ma znaczenia, jakim kosztem poszkodowany faktycznie dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle to uczynił albo zamierza uczynić. Oznacza to, że jego wysokość ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego, a ściślej - kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku. Gdy zatem naprawa pojazdu przywróci mu jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy ustalonym przez rzeczoznawcę (wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 3 października 2013 r. II Ca 321/13). Wskazać należy w tym miejscu na e z art. 101 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej niezgodne z rynkiem wewnętrznym i zakazane są wszelkie porozumienia między przedsiębiorstwami, wszelkie decyzje związków przedsiębiorstw i wszelkie praktyki uzgodnione, które mogą wpływać na handel między Państwami Członkowskimi i których celem lub skutkiem jest zapobieżenie, ograniczenie lub zakłócenie konkurencji wewnątrz rynku wewnętrznego, a w szczególności te, które polegają na: a) ustalaniu w sposób bezpośredni lub pośredni cen zakupu lub sprzedaży albo innych warunków transakcji; b) ograniczaniu lub kontrolowaniu produkcji, rynków, rozwoju technicznego lub inwestycji; c) podziale rynków lub źródeł zaopatrzenia; d) stosowaniu wobec partnerów handlowych nierównych warunków do świadczeń równoważnych i stwarzaniu im przez to niekorzystnych warunków konkurencji; e) uzależnianiu zawarcia kontraktów od przyjęcia przez partnerów zobowiązań dodatkowych, które ze względu na swój charakter lub zwyczaje handlowe nie mają związku z przedmiotem tych kontraktów. (ust. 1). Porozumienia lub decyzje zakazane na mocy niniejszego artykułu są nieważne z mocy prawa. (ust. 2) Jednakże postanowienia ustępu 1 mogą zostać uznane za niemające zastosowania do:

- każdego porozumienia lub kategorii porozumień między przedsiębiorstwami,
- każdej decyzji lub kategorii decyzji związków przedsiębiorstw,
- każdej praktyki uzgodnionej lub kategorii praktyk uzgodnionych, które przyczyniają się do polepszenia produkcji lub dystrybucji produktów bądź do popierania postępu technicznego lub gospodarczego, przy zastrzeżeniu dla użytkowników słusznej części zysku, który z tego wynika, oraz bez: a) nakładania na zainteresowane przedsiębiorstwa ograniczeń, które nie są niezbędne do osiągnięcia tych celów; b) dawania przedsiębiorstwom możliwości eliminowania konkurencji w stosunku do znacznej części danych produktów. (ust.3). Z rozporządzenia Komisji (UE) NR 461/2010 z dnia 27 maja 2010 r. w sprawie stosowania art. 101 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do kategorii porozumień wertykalnych i praktyk uzgodnionych w sektorze pojazdów silnikowych wynika ogólnie rzecz ujmując, że producent danego pojazdu nie może narzucać zastosowania do naprawy wyłącznie części zamiennych nowych sygnowanych logo producenta, lecz mogą to być części zamiennie nie oznaczone logo producenta o identycznej lub porównywalnej wartości. Założeniem tych przepisów było, w ocenie Sądu, umożliwienie klientom danych marek pojazdów używania przy naprawie nie koniecznie związanej ze szkodą powstałą w wyniku czynu niedozwolonego również części zamiennych nie sygnowanych logo producenta. Przepisy powyższe w żaden jednak sposób nie przesądzają o sposobie naprawienia szkody w pojeździe (z użyciem jakich części). Sposób naprawy z użyciem określonych części należy do poszkodowanego, co wynika z treści przepisu art. 363 k.c. Wskazać wypada także, że Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 r. przyjął, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Mogą to być koszty związane ze stosowaniem części oryginalnych pochodzących z sieci dealerskiej. Jeżeli jednak ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (III CZP 80/2011). W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Najwyższy podkreślił, że poszkodowany ma prawo nabyć części samochodowe, które pochodzą z pewnego źródła i w związku z tym mają gwarantowaną jakość, zapewniającą bezpieczeństwo pojazdu po jego naprawie. Najpewniej kryteria te spełniają części oryginalne pochodzące z sieci dealerskiej. Z tych też względów powód miał podstawy domagać się zasądzenia odszkodowania, które zostanie obliczone w oparciu o te najwyższej jakości części oryginalne. Może jednak okazać się, że zastosowanie tych części

spowoduje wzrost wartości pojazdu jako całości w porównaniu z jego wartością sprzed zdarzenia szkodzącego i wówczas jeżeli ubezpieczyciel to wykaze należy obniżyć odszkodowanie o kwotę odpowiadająca temu wzrostowi.

Skoro strona pozwana nie wykazała, by naprawienia szkody w samochodzie powoda z użyciem części oryginalnych z logo producenta prowadziło do wzrostu tej wartości. W ocenie Sądu, nie sposób uznać, by w wyniku szkody poszkodowany był zmuszony dokonywać naprawy częściami podobnej jakości nie oznaczonymi logo producenta i następnie się takim samochodem poruszać i go użytkować. Nadto, w przyszłości przełożyć może się to na mniejsze zainteresowanie jego pojazdem przy sprzedaży, skoro pojazd jest określonej marki, lecz nie posiada oryginalnych części zamiennych. Inna byłaby ocena, gdyby okazało się, że pojazd powoda nie posiada części oryginalnych. W takiej sytuacji odszkodowanie nie mogłoby zostać wypłacone w odniesieniu do cen części oryginalnych, skoro wcześniej nie były użyte.

Stwierdzić należy, że skoro koszty naprawy samochodu powoda zostały wyliczone przez biegłego na kwotę 5 349,65 zł, a strona pozwana wypłaciła z tego tytułu odszkodowanie w kwocie 1 694,89 zł, co wynika z pisma z dnia 28 lutego 2013 r., to należne odszkodowanie wynosi 3 654,76 zł, a nie jak wskazuje powód w piśmie modyfikującym żądanie 3 654,81 zł. W związku z tym Sąd zasądził tę kwotę tytułem odszkodowania.

Powództwo o zapłatę zadośćuczynieniu podlegało oddaleniu.

Zgodnie z przepisem art.445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym – w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia - sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przechodząc do rozważań nad zasadnością wysokości zgłoszonego przez powoda żądania zadośćuczynienia zaznaczyć należy, że ustawodawca wskazał jedynie, iż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie powinno natomiast budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje stopień doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba wziąć pod uwagę w szczególności stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, rodzaj naruszonego dobra, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeccenie), dotychczasowy tryb życia poszkodowanego, rodzaj wykonywanej przez niego pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, wiek poszkodowanego oraz inne podobne czynniki (vide m. in.: uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. akt III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, sygn. akt V CSK 245/07, OSN 2008, Nr D, poz. 95). Z drugiej zaś strony utrzymuje się także pogląd, że przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Generalnie biorąc – wysokość zasądzanych sum winna być umiarkowana, jednakże nie należy ich traktować na zasadzie ekwiwalentności, która charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Wskazuje się, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny, nie może stanowić zapłaty symbolicznej i musi przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, jednakże nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy. (vide m. in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku, sygn. akt III CKN 427/00, Lex 52766; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku, sygn. akt III KK349/07, Prok. i Pr. 2008, Nr 7-8, poz. 28, str. 15).

Powód w swoich zeznaniach podał, że teoretycznie nie doznał żadnych uszkodzeń, ale nie mógł skręcać całym tułowiem i konsultował się ortopedycznie. Zalecono mu noszenie kołnierza ortopedycznego 6 h dziennie oraz smarowanie maścią, zaś wykonane prześwietlenie wykazało lordozę chyba występującą. Odczuwał czasami sztywność karku oraz drętwienie lewej nogi. Natomiast z zeznań świadka W. D. (2) wynika, że powód odczuwał dolegliwości bólowe przez 1,5 miesiąca, a przez 30 dni nosił kołnierza ortopedyczny, stosował V., w wyniku noszenia kołnierza ortopedycznego doszło do ocierania. W kontekście takich dolegliwości i braku dowodu z opinii biegłego sądowego odpowiedniej

specjalności, nie sposób uznać, czy w wyniku wypadku powód odczuwał dolegliwości, wynikające z uprzednio występujących schorzeń – lordozy, czy też doznał jakich konkretnych obrażeń. Wskazywane w zaświadczeniu lekarskim z dnia 21 lutego 2013 r. skrzywienie odcinka szyjnego kręgosłupa spowodowało określone dolegliwości bólowe, brak jest jednak w nim mowy o tym, by na skutek wypadku powód odczuwał dolegliwości całego tułowia. Nie wynika również z niego, czy też z pozostałych dowodów związek przyczynowy między zdarzeniem z dnia 20 stycznia 2013 r. a drętwieniem nogi. Istotną faktom wpływającym na wysokość zadośćuczynienia jest wskazana w przedmiotowym zaświadczeniu lekarskim wystawionym na drugi dzień po zdarzeniu z udziałem powoda okoliczność, iż stan powoda był dobry oraz, iż leczenie zakończono.

Zdaniem Sądu, w odniesieniu do tak opisanych cierpień fizycznych wynikających z zeznań świadka W. D. (2) i powoda oraz zaświadczenia z dnia 21 lutego 2013 r. wypłacone dotychczas przez pozwanego ubezpieczyciela zadośćuczynienie w kwocie 1 000 zł uznać należy za adekwatne do odniesionej krzywdy. Z tego względu żądanie dodatkowej kwoty 1 000 zł tytułem zadośćuczynienia w kontekście braku innych dowodów, z których wynikałaby szerszy zakres krzywdy, podlegało oddaleniu. Z pisma rozszerzającego wynikałoby, że choć w zakresie zadośćuczynienia stanowisko nie uległo zmianie, to jednak było żądane w kwocie 2 000 zł, przy czym stoi to w sprzeczności z żądaniem pozwu i jego uzasadnieniem.

O odsetkach od zasądzonego roszczenia orzeczono na podstawie art.481 § 1 i 2 k.c. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej, że w razie uwzględnienia żądania odsetki winny być zasądzone dopiero od daty wyrokowania. Wbrew tym twierdzeniom, brak jest utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, z którego wynikałoby, iż w sprawach o zadośćuczynienie, czy też odszkodowanie odsetki należy zasądzić od daty wyrokowania. Podkreślić stanowczo wypada, że wyrok w takich sprawach nie jest wyrokiem konstytucyjnym. Wskazać należy, że o odsetkach należy orzekać w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy i do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W myśl przepisu art.14 ust. 1 i 2 tejże ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Żądanie powoda o zasądzenie odsetek ustawowych od zgłoszonej szkody po upływie aż 90 – ciu dni od zgłoszenia, nie jest żądaniem przedwczesnym i z tego względu Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 5 maja 2013 r.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art.100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał w 65 %, a strona pozwana w 35 %. Powód poniósł koszty 1 020 zł, na które składały się opłata sądowa 120 zł, zaliczka spożytkowana w całości na wynagrodzenie biegłego 300 zł i koszty zastępstwa procesowego zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Koszty procesu strony pozwanej to 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa, 600 zł koszty zastępstwa procesowego zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 1 175,24 zł kwoty wpłacone przez stronę pozwaną na wynagrodzenie biegłego w całości wydatkowane na ten cel. Zatem z kwoty 1 020 zł 65 % to 663 zł, natomiast z kwoty kosztów strony pozwanej 1 795,24 zł 35 %, to 628,33 zł. W związku z tym powodowi należy się kwota 34,67 zł.

Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej zawartego w odpowiedzi na pozew co do zasądzenia kosztów przejazdu pełnomocnika do siedziby Sądu. Wskazać należy, że pełnomocnik substytucyjny kieruje biurem kancelarii we W., a nie w Ł.. Nie zostało na rozprawie, na której obecny był pełnomocnik pozwanego wykazane, jaką odległość pokonał, czy z W. czy też z innej miejscowości,. Zgodnie z art. 109 § 1 k.p.c. roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeżeli strona najpóźniej

przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku nie złoży spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Z urzędu sąd orzeka tylko o kosztach należnych stronie, która działa bez fachowego pełnomocnika. (vide: postanowienie SN Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2013 r. V CZ 164/12). Rzeczą strony pozwanej było więc dokładne wyliczenie żądanych kosztów i przedłożenie na tę okoliczność spisu kosztów.

O kosztach sądowych orzeczono na mocy art.113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych. Brakujące koszty sądowe wyniosły 334,81 zł (wynagrodzenie biegłego) z czego strona pozwana winna zapłacić 65 %, a powód 35 % (stosowanie do przegranej).